

Andrzej Maryniarczyk

Osoba - rodzina - naród a Europa

Człowiek w Kulturze 17, 159-164

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Maryniarczyk SDB

Osoba — rodzina - naród a Europa

Zawirowania cywilizacyjne, których jesteśmy świadkami, a także i uczestnikami sprawiły, że to w czym ma się ugruntowywać status egzystencji człowieka, a mianowicie w zakorzenieniu go w bytowaniu osobowym w rodzinie i narodzie, zostało postawione jako największe zagrożenie jego wolności, godności i człowieczeństwa. Z kolei próba zdyskredytowania chrześcijaństwa i wyrugowania go, jako istotnego czynnika w procesie budowania nowego ładu społeczno-politycznego w Europie, jest nader widoczna w programach polityków i ideologów. Tymczasem, bazą jedności Europy była cywilizacja chrześcijańska, dzięki której szczególnego znaczenia nabrało rozumienie człowieka, jako osoby oraz rodziny i narodu, jako naturalnych społeczności, w których może się on rozwijać i doskonalić. Na rodzinie i osobie jest też nabudowana cywilizacja chrześcijańska i ochrona osoby ludzkiej, rodziny oraz narodu, które są pierwszą, naturalną społecznością i stanowią podstawę „ludzkiego” państwa i gwarancję ładu społecznego.

Dziś, na przełomie tysiącleci warto tę prawdę przypomnieć i przywołać, tak ku pokrzepieniu, jak i ku przestrodze. Ku pokrzepieniu tym, którzy wbrew współczesnej idei poprawności politycznej ukazują przywiązanie do wartości narodowych, jako pokojo-twórczych i najbardziej humanistycznych, a ku przestrodze tym, którzy w programowaniu życia społeczno-politycznego, a także kulturowego wypowiedają walkę temu, co osobowe, rodzinne i narodowe.

1. Geneza narodu

„Ze wszystkich cywilizacji jedna tylko zawiera w sobie pojęcie narodowości: cywilizacja chrześcijańsko-klasyczna (zachodnio-europejska, łacińska)” — stwierdza jeden z największych polskich badaczy cywilizacji świata Feliks Koneczny. „Poczucia narodowego nie posiada cywilizacja bi-

zantyńska, ani też żadna z azjatyckich; ni arabska, ni turańska, ni chińska, ani też żydowska"¹. Bycie narodem nie jest jednak czymś „danym z góry” (jak np. wybraństwo przez Boga — „Naród wybrany”. Ale to nie jest naturalna kategoria narodu, lecz religijna). Czynniki etnograficzne i antropologiczne oraz naturalne położenie wytwarza z rodów (rodzin) plemię, które mówi wspólną gwarą, zaś z plemion lud, który posługuje się wspólnym narzeczem i na tym koniec². Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że same naturalne czynniki większych i głębszych związków międzyludzkich nie wytwarzają.

a) Naród jako dar dla człowieka

Narody powstają na pewnym etapie rozwoju kulturowego. Na rozwój zaś kulturowy składa się rozwój nauki, sztuki, moralności i religii. Narody są więc tworem człowieka i historii. Nie są zaś jakimś prostym tworem natury. Dlatego są ludy, wśród których nigdy nie wytworzyła się żadna narodowość. Nie można też przewidzieć czy z jakiegoś ludu wytworzy się jeden naród czy więcej, czy w ogóle. O tym rozstrzyga najczęściej rozwój historyczny, na który składają się całe dzieje danego ludu. Dlatego **osiągnięcie świadomości narodu jest jednym z największych dóbr i darów ofiarowanym społecznościom ludzkim**. Jest to specyficzny, a zarazem wyjątkowy dla danej społeczności dar. Nie wszystko bowiem, co etnograficznie odrębne, jest narodem. Jakiś żywioł etnograficzny może być absolutnie nie nadający się na naród. Ponadto, nie wszędzie, gdzie są ludzie i tworzą się społeczności istniały i istnieją narody. Nawet takie nazwy, jak: „Narody Stanów Zjednoczonych”, „Naród Szwajcarski” czy „Narody Rosji” — są raczej określeniami ludów, niż narodów. W społecznościach tych trudno bowiem mówić o czymś takim, jak świadomość bycia narodem.

Świadomość narodowa nie jest więc czymś wstydliwym, czymś co świadczy o zacofaniu społeczeństwa, czymś czego należałoby się obawiać — jak to często chce się dziś przedstawiać i interpretować. Odzieranie spo-

¹ F. Konecny, *Polskie logos a ethos*, t. I, Warszawa 1996, s. 7.

² Tamże, s. 5.

leczeństwa ze świadomości narodowej w imię „Europy bez granic” jest odzieraniem go z dobra i daru, który danej społeczności został ofiarowany w dziejach. Jest też zamachem na wolność owej społeczności i jej suwerenność. Odwoływanie się zaś w takich przypadkach do argumentów nacjonalistycznych, jako zagrożeń pokoju, uderza nie tyle w samą ideę świadomości narodowej, ile w politykę pro-społeczną, co potwierdzają liczne współczesne konflikty i wojny plemienne (Rwanda, Zair i inne).

Czym zatem jest narodowość. Narodowość własna - wyjaśnia Koneczny — to wcielenie wszystkich ideałów życia. Jest ona „wytworem pracy, nabytkiem rozwoju, świadectwem udoskonalenia, do którego doszło się ciężkim trudem licznych pokoleń, wśród walk, bólów, zawodów, ale też z myślą przewodnią, mającą wieść do coraz wyższego uduchowienia przyrodzonego materiału etnograficznego, zebranego w naród przez dostojność pracy kulturalnej. A praca ta niemożliwa jest w stopniu wyższym i w zakresie wszechstronnym ani w ludzie, który nie dorósł jeszcze do świadomości narodowej, ani też w kosmopolitycznym »obywatelstwie świata«: praca kulturalna da się bowiem zorganizować wszechstronnie tylko w narodach. Tylko przez naród można służyć skutecznie ludzkości”³.

b) Kiedy umiera świadomość narodowa

Koneczny zauważa, że tylko cywilizacja chrześcijańsko-klasyczna (łacińska) dopuszcza do rozwoju świadomości narodowej i jest to podstawowe dla tej cywilizacji⁴. Cywilizacja chrześcijańsko-klasyczna jest kontynuatorką cywilizacji rzymsko-helleńskiej rozwijanej na podłożu chrześcijańskim. Samo pojęcie narodu pochodzi ze świata klasycznego, które z czasem uległo znacznemu poszerzeniu, a także pogłębieniu. Dla starożytnego Greka odrębnymi narodami byli Ateńczycy i Spartanie. Herodot mówi już jednak o jedności Hellenów. Rzymianie doszli do takiego rozumienia narodu, że wszystkich Itaków uznawali za rodaków.

Rozwój świadomości narodowej ucierpiał na skutek dopuszczenia wpływów azjatyckich. Bizantynizm całkowicie utracił świadomość naro-

³ Tamże, s. 6.

⁴ Tamże, s. 9.

dową na skutek mieszaniny klasyczo-orientalnej. Poczucie narodowości znika także w zachodniej Europie w okresie upadku studiów klasycznych. Kiedy więc znika kultura klasyczna zaczyna umierać świadomość narodu. Ponadto, gdy naród utraci cel swej egzystencji spoza walki o byt, zbliża się do upadku. Naród bowiem „jest to społeczność ludów zrzeszonych do celów spoza walki o byt” — stwierdza Koneczny⁶.

Widzimy też, że utrzymywanie narodowości nie może być jedynym i głównym celem narodu. Narodowość bowiem powstaje z przyczyn nie tylko materialnych. Naród więc nie tylko może mieć cele spoza walki o byt, ale musi je mieć. W przeciwnym bowiem razie ginie. Te cele spoza walki o byt wyrażają się w nauce, sztuce, moralności i religii, a więc w kulturze. Jeśli przestaną one być źródłem i motorem życia narodu i podstawą jego tożsamości, jak to się chce dziś proponować narodowi polskiemu, pozostanie mu tylko walka o byt i ekonomiczną pozycję w Europie. Cała nauka, sztuka, moralność i religia zostaną podporządkowane handlowi (ekonomii) i uzbrojeniu (militaryzmowi). W ten sposób wchodzimy na drogę cywilizacji azjatyckiej czy turańskiej.

Oczywiście, aby te cele spoza walki o byt stały się „narodotwórcze”, muszą wyrastać z odpowiedniego rozumienia człowieka. A więc takiego pojmowania człowieka, którego cel życia nie zamyka się na tym aby „mieć”, lecz przede wszystkim, aby „być”. Dotykamy tu więc odkrycia transcendencji bytu ludzkiego i rozumienia człowieka jako osoby, a więc istoty, która ze względu na swoją godność nie może być użyta jako środek dla organizacji społecznych, lecz jako cel. I znowu, z takim traktowaniem człowieka spotykamy się tylko w cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej. To tylko cywilizacja chrześcijańska stawia człowieka najwyżej. Stąd, jego pełnia istnienia nie może zrealizować się tylko przez zaspokojenie potrzeb materialnych. Potrzebna jest cała sfera dóbr kulturowych, duchowych i religijnych, a więc celów spoza walki o byt, aby człowiek mógł w pełni zrealizować siebie.

Pociąga to za sobą także i pierwszą naturalną wspólnotę, w której on się realizuje i kształtuje, a jest nią rodzina. Także i ona w swym bycie sięga do celów spoza walki o byt. Rodzina, która nie tylko potrzebna jest, aby

⁶ Tamże, s. 9.

„rodzić obywateli świata”, lecz przede wszystkim, aby stwarzać im warunki rozwoju pełni człowieczeństwa. Dopiero to wszystko może stanowić bazę dla powstania narodu i narodowości.

W Europie świadomość narodu pojawia się w kontekście chrześcijaństwa i to dosyć późno. Najwcześniej dochodzi do tego w Polsce (XIV). W innych częściach Europy pojawia się pojęcie nowożytne narodu wraz z powrotem do ujęć klasycznych. Humanizm, który odnowił i obudził w Europie świadomość indywidualną narodów, dokonał tego przez nawiązania do kultury klasycznej⁶.

Możemy więc zauważyć, że zamach na kulturę klasyczną i deprecjonowanie wkładu chrześcijaństwa w kulturę zachodnią wyrasta z tendencji liberalnych, które są przede wszystkim tendencjami anti-narodowymi.

2. Przełamanie mitu o zagrożeniu ze strony narodów

Spoleczności, które nie mają innych celów jak tylko walkę o byt, jak dzieje się to często ze społecznościami ludów czy plemion, dążą do tego, aby nauka, męstwo wojenne, poezja, wszystkie przejawy myśli i uczuć zostały zwrócone w jednym kierunku, mianowicie dla ułatwienia walki o byt. Stąd cywilizacje, które nie stawiają „innych celów jak tylko materialne, wynikające z walki o byt — jak zauważa Koneczny — nie dochodzą przeto zgoła do pojęcia narodowości”⁷. Wspólnoty narodowe mają zatem w sobie jak najmniej ładunku „walki”, nie zrzeszają się bowiem jedynie z powodu celów ekonomicznych i ekonomiczno-politycznych. Tak naród, jak i wspólnoty narodowe, cele swych zrzeszeń prowadzą dalej niż walka o byt. Stąd „naród jest to społeczność ludów zrzeszonych do celów spoza walki o byt”⁸. Walka o byt nie jest celem, lecz tylko najwyższym środkiem do celu. Stąd walka o byt nie wytworzy narodu, ani wytworzonego nie utrzyma, a raczej doprowadzi do jego upadku.

Przełamanie mitu zagrożenia pokoju światowego ze strony narodów jest koniecznością chwili. Współcześnie bowiem trendy liberalne ideologizują pojęcie narodowości i sprowadzają je do nacjonalizmu, który jest właśnie zaprzeczeniem istoty bycia narodem i narodowości. Tego typu nacjo-

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ Tamże, s. 13.

nalizm, jak „nacjonalistyczny socjalizm Hitlera”, a także „internacjonalizm Stalina” nie mają nic wspólnego z ideą narodu. Przez zamknięcie celów do „walki o byt”, „pozycję polityczną czy ekonomiczną w świecie” deformują samą ideę narodu, a narzucając taką wizję polityczną na naród prowadzą do jego upadku i śmierci.

Person — family — nation and Europe

All the civilisational whirls, which we are witnesses and participants of, caused that a society, where the status of human existence is to be grounded in, i.e. family and nation, was recognized as the most threat to man's freedom, dignity, and humanity. On the other hand, attempts pushing the Christianity into discredit, or ejecting it as an essential factor in the building of a new social and political order in Europe, are most visible in the programs of politicians and ideologists. Meanwhile the base of European unity was the Christian civilisation, that cooperated in the up-working of the understanding of man as a person, as well as family and nation as the natural societies, where he is able to develop and perfect himself. The Christian civilisation is built upon the person as well as on the family and nation, which are a basis of the "human" state, and a guaranty of the social order.